

# Teofil Siudy

---

## Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera : papieża Benedykta XVI

---

Salvatoris Mater 9/3/4, 134-141

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**W**e wprowadzeniu do zbioru wypowiedzi maryjnych Benedykta XVI zatytułowanego *Pensieri Mariani* o. Ermes Maria Ronchi OSM napisał m.in.: *Rozważanie o Maryi jest krótkie, ale nie brakuje w nim jednak spraw zasadniczych. Cechuje je precyzja, gdy idzie o strategiczne umieszczenie Maryi w ramach teologii: sensem Jej życia jest „czynić wielkim Pana” (Łk 1, 46), nie realizując własnego planu, ale uczestnicząc w zamysle ostatecznym*<sup>1</sup>. To stwierdzenie włoskiego serwity dotyczy zebranych w tej pięknej książeczce „maryjnych myśli” Benedykta XVI, ale można je w pełni odnieść do wszystkich wypowiedzi na temat Matki Odkupiciela obecnego Papieża, poczynawszy od tych najwcześniejszych rozważań maryjnych teologa Josepha Ratzingera, które znajdziemy np. we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo*.

Odnosząc się z kolei do wypowiedzi maryjnych kard. Josepha Ratzingera przed jego wyborem na Stolicę Piotrową, Janusz Królikowski w Przed-

Ks. Teofil Siudy

## Maryjna wiara i kult w ujęciu kard. Josepha Ratzingera – papieża Benedykta XVI

SALVATORIS MATER  
9(2007) nr 3-4, 134-141

*jakim została Ona ozdobiona, pokazują refleksje mariologiczne kardynała Josepha Ratzingera [...]. Z punktu widzenia metodologicznego jego mariologia jest spójna i przejrzysta, biblijna, systematyczna i duchowa. Jeśli chodzi o jej treść, to ukazuje ona Dziewicę Maryję wpisana egzystencjalnie w sferę życia i śmierci, miłości i cierpienia, ziemi i nieba, światła i misterium. Ta Dziewica jest Matką życia, miłości i piękna, gdy jako służebnica Pańska daje życie Słowu oraz przyczynia się do rozwiązania problemu zbawienia, znaczącego lękiem i niepewnością długi bieg historii ludzkości. Zadaniem mariologii jest wyrażenie tego misterium, a pobożności i duchowości maryjnej - jego przeżycie*<sup>2</sup>.

Maryjne wypowiedzi kard. Ratzingera, dzisiaj Benedykta XVI, ukazują - jak to zostało określone - w sposób spójny i przejrzysty wiarę

mowię do ich polskiego wydania, noszącego tytuł *Wzniosła Córa Syjonu*, napisał: *Jak w mariologii być realistą, by dostrzec cały ziemski i niebieski wymiar znaku kobiety, jaki został zapisany w Maryi z Nazaretu, a równocześnie być wrażliwym i realistycznym estetą, który chwytą całe piękno duchowe i cielesne,*

<sup>1</sup> BENEDETTO XVI, *Pensieri Mariani*, red. L. COCO, Città del Vaticano 2007, 6.

<sup>2</sup> J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja Dziewica - kobieta realna i piękna*, w: J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tł. J. Królikowski, Poznań 2002, 11.

i kult Kościoła odnoszące się do Matki naszego Odkupiciela. Ukazemy teraz w zarysie istotne punkty tych wypowiedzi.

Rozpocniemy od **biblijnych źródeł**, które - co już na wstępie warto zauważyć - nie stanowią tylko pierwszego rozdziału w maryjnych rozważaniach naszego Autora, ale przenikają wszystkie wypowiedzi dotyczące zarówno maryjnego dogmatu, jak i samego kultu Dziewicy z Nazaretu.

W podsumowaniu swoich rozważań na temat biblijnego miejsca mariologii kard. Ratzinger stwierdził: *Postać kobiety jest nieodzowna dla struktury wiary biblijnej. Wyraża ona rzeczywistość stworzenia i płodność łaski. W tym ujęciu, według którego w Nowym Testamencie abstrakcyjne schematy nadziei na zwrócenie się Boga do ludu konkretyzują się, przyjmują osobowe imię, w postaci Jezusa Chrystusa, uwydatnia się także postać kobiety, widziana dotychczas tylko typologicznie w Izraelu i przejściowo uosabiana w wielkich kobietach Izraela, z imieniem i jako osobowa konkretyzacja zasady kobiecej... uwydatnia się teraz ona w osobie Maryi. Odrzucenie albo wyłączenie z wiary tego, co kobiece, lub - mówiąc konkretniej - tego, co maryjne - prowadzi ostatecznie do negacji stworzenia i odrzeczywistnienia łaski, prowadzi do przekonania o samoskuteczności działania Bożego, które czyni ze stworzenia marionetkę, a tym samym zapoznaje Boga Biblii, który jest Stwórcą i Bogiem Przymierza<sup>3</sup>. Kardynał, odczytując objawioną prawdę o Maryi z naciskiem podkreśla potrzebę zachowania jedności Testamentów i konkluduje: *Gdzie rozpada się jedność Starego i Nowego Testamentu (będąca miejscem mariologii), tam gubi się zdrowa mariologia<sup>4</sup>. Najwyraźniej dochodzi do głosu w biblijnym temacie, albo - jak to określa Kardynał - w wypowiedzi strukturalnej, którą stanowi „święta Reszta”. *Święta Reszta, jako wypowiedź strukturalna, oznacza, że słowo Boże rzeczywiście przynosi owoc, że Bóg nie jest jedynym Twórcą historii, która byłaby w takim przypadku monologiem Boga, ale oznacza, że znajduje On odpowiedź, będącą rzeczywiście odpowiedzią. Maryja jako święta Reszta wskazuje, że w Niej rzeczywiście Stary i Nowy Testament są czymś jednym. Ona jest w pełni Żydówką, w pełni dzieckiem Izraela, Starego Przymierza, a przez to dzieckiem Przymierza w ogóle, w pełni chrześcijanką - Matką Słowa. Ponieważ jest Ona Nowym Przymierzem zawartym w Starym Przymierzu, co więcej, jako Stare Przymierze, jako Izrael, dlatego też nie ma żadnego zrozumienia Jej posłania i Jej osoby tam, gdzie rozpada się Stary i Nowy Testament<sup>5</sup>.***

<sup>3</sup> TAMŻE, 22-23.

<sup>4</sup> TAMŻE, 26.

<sup>5</sup> TAMŻE, 43-44.

Ta fundamentalna dla mariologii, ale oczywiście nie tylko, jedność Testamentów stanowi, w ujęciu naszego Autora, właściwy krąg interpretacyjny dla maryjnej wiary Kościoła, czyli dla czterech dogmatów maryjnych: dziewictwa, Bożego macierzyństwa, niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia (kolejność ich wyliczenia związana jest z historycznym następstwem odkrywania zawartej w nich prawdy).

Najstarszy i podstawowy dogmat maryjny stwierdza: **Maryja jest Dziewicą i Matką**, mogąc być - co więcej - nazwana „Matką Bożą”. Obydwie te prawdy ściśle łączą się ze sobą. Odsłania je biblijnie scena zwiastowania. *W pozdrowieniu amielskim - pisze Ratzinger - zawiera się wiodący motyw Łukaszczej prezentacji postaci Maryi, jakby Jej portret. Ona jest prawdziwym Syjonem, do którego zwracają się nadzieje w czasie wszystkich klęsk. Ona jest prawdziwym Izraelem, w którym Stare i Nowe Przymierze, Izrael i Kościół, stają się czymś jednym. Ona jest „ludem Bożym”, który przynosi owoc dzięki łaskawej mocy Boga<sup>6</sup>. Na innym miejscu Kardynał podkreśli, że Maryja w relacji do Boga, co odsłania scena zwiastowania, jest w sposób pełny odpowiedzią, odpowiedniością... To, co począwszy od Ewy jest opisywane jako natura kobiety, to znaczy fakt bycia osobą „naprzeciw”, która cała wynika z drugiego, a która jest jednak osobą, którą ma on naprzeciw siebie, zyskuje tutaj najwznioslejsze znaczenie - czyste pochodzenie od Boga, a równocześnie najkonkretniejsze bycie „naprzeciw” w swoim bycie jako stworzenia, które stało się odpowiedzią<sup>7</sup>.*

Opisując misterium dziewiczego poczęcia i zrodzenia Jezusa, nasz Autor zwraca uwagę na sposób jego opisu w Łukaszczej scenie zwiastowania, a więc na dwie formuły: „Duch Święty zstąpi na Ciebie” oraz „moc Najwyższego Cię osłoni”. Są to dwa obrazy - jak podkreśla Kardynał - pochodzące z różnych tradycji. *Pierwszy obraz - pisze nasz Autor - zawiera aluzję do historii stworzenia (por. Rdz 1, 2), a więc charakteryzuje to wydarzenie jako nowe stworzenie. Bóg, który wyprowadził byt z nicości, którego Duch unosił się nad bezmiarem; On, który jako „Duch Stwórcy” jest podstawą tego wszystkiego, co istnieje - wyprowadził to nowe stworzenie ze starego i osadził je w nim. Z całym naciskiem jest zatem podkreślony przełom, jaki wyznacza przyjście Chrystusa. Jego nowość polega na tym, że sięga ono aż do źródła bytu; że może ono wynikać tylko z samej stwórczej mocy Boga, a nie z czegoś innego. Drugi obraz - „moc Najwyższego” - wywodzi się z teologii kultu Izraela; wskazuje na obłok, który osłaniał świątynię, świadcząc o obecności Bożej. Maryja ukazując się w tym przypadku jako święty namiot dla ukrytej obecności Boga<sup>8</sup>.*

<sup>6</sup> TAMŻE, 31-32.

<sup>7</sup> TAMŻE, 44.

<sup>8</sup> TAMŻE, 32.

Maryja zatem, według kard. Ratzingera, znajduje się w służbie misterium wcielenia, a w ślad za tym *chrystologiczna wypowiedź o wcieleniu Boga w Chrystusie ma w sposób konieczny wymiar mariologiczny, i miała go od początku [...]. Trwanie zmysłu mariologicznego jest sprawdzianem, czy jest w pełni zachowana treść chrystologiczna [...]. Mariologia broni zatem chrystologii - podkreśla nasz Autor - co nie oznacza wznoszenia budowli konkurencyjnej dla chrystologii, ale przybliżanie z najwyższą powagą tryumfu wyznania wiary w Chrystusa<sup>9</sup>.*

Odnosząc się z kolei do **dogmatu niepokalanego poczęcia**, kard. Ratzinger podkreśla, że *w Piśmie Świętym, a jeszcze bardziej u Ojców, znajdujemy nauczanie o niepokalanym poczęciu, z tym, że jako nauczanie o Ecclesia Immaculata. Nauczanie o niepokalanym poczęciu, jak i cała późniejsza mariologia, jest tu antycypowane jako eklezjologia [...]. Maryja jest ukazana jako początek i osobowa konkretyzacja Kościoła<sup>10</sup>.* Do zagadnienia więzi Maryi z Kościołem powrócimy jeszcze nieco dalej. Teraz zaś przytoczymy głębokie ujęcie teologiczne prawdy o niepokalanym poczęciu Dziewicy Maryi, które znajdujemy w pismach kard. Ratzingera. Stwierdza on: *Grzech pierworodny jest rozpadnięciem się tego, czym człowiek jest z Boga, i tego czym jest z siebie; jest sprzecznością między wolą Stwórcy i empirycznym bytem człowieka. Wolność od grzechu pierworodnego oznacza więc, że nie ma w Maryi opozycji między „jest” Boga i „nie-jest” człowieka, i dlatego sąd Boga o Maryi jest czystym „tak”, podobnie jak Ona sama jest czystym „tak” wobec Niego. To przenikanie się Boskiego „tak” z bytem Maryi, bytem stanowiącym „tak” wobec Boga, jest wolnością od grzechu pierworodnego<sup>11</sup> - konkluduje nasz Autor.*

Wyznanie niepokalanego poczęcia Maryi prowadzi do przekonania o Jej udziale w przeznaczeniu zmartwychwstałego Syna i Jego zwycięstwie nad śmiercią. Prezentując **dogmat wniebowzięcia** Maryi, Kardynał podkreśla jego doksologiczny charakter. Dogmat ten stanowi akt kultu, najwyższą formę pochwały Maryi, jest Jej uwielbieniem. *Wypowiedź treściowa, której tu dokonano - stwierdza kard. Ratzinger, odnosząc się do formuły dogmatycznej wniebowzięcia - jest całkowicie ukierunkowana na kult, ale i na odwrót, kult posługuje się tą treścią i znajduje w niej swoją najmocniejszą podstawę. Kult odnosi się do Tej, która żyje; która jest w domu, która rzeczywiście po tamtej stronie śmierci znalazła swój cel. Możemy także powiedzieć - kontynuuje nasz Autor - że dogmat wniebowzięcia wyraża to, co jest wewnętrznym warunkiem kultu. Warunkiem*

<sup>9</sup> TAMŻE, 27.

<sup>10</sup> TAMŻE, 45.

<sup>11</sup> TAMŻE, 46.

*tego kultu, który określa orzecznik sanctus, jest życie z Panem; kult ten ma sens, gdy Ta, która jest czczona, żyje. Można by powiedzieć, że dogmat wniebowzięcia jest najwyższym stopniem kanonizacji, w której orzecznik święty jest przyznawany w najściślejszym sensie, chcąc wskazać, że chodzi w nim w sposób pełny i niepodzielny o doskonałość eschatologiczną<sup>12</sup>. W tym świetle - jak zauważa na innym miejscu Kardynał, nawiązując również do Listu do Kolosan o naszym życiu ukrytym z Chrystusem w Bogu - formuła o „wzięciu” Maryi z ciałem i duszą traci całą spekulatywność i dowolność, w rzeczywistości jest ona tylko najwyższą formą kanonizacji<sup>13</sup>. We wniebowziętej Maryi nowy Izrael został już doprowadzony do nieba, o czym mówią cenne teksty patrystyczne, rzeczowo rozwijające dane biblijne.*

To syntetyczne wydobycie z pism kard. Ratzingera zasadniczych treści dotyczących czterech dogmatów maryjnych potwierdza fundamentalną prawdę, że - jak podkreślił nasz Autor w rozmowie z Vittorio Messori - *mają one zakorzenie w Biblii. Tkwią w niej jak ziarno, które wzrasta i daje owoc w dojrzewającym cieple Tradycji, co uwidacznia się w liturgii, intuicji ludu wierzącego oraz refleksji teologicznej, kierowanej przez Magisterium<sup>14</sup>. Świadczy to o tym, że mariologia utrwała nierozzerwalny związek między Biblią i Tradycją.*

Zaprezentowane rozważania dotyczące dogmatów maryjnych pozwalają ponadto stwierdzić z oczywistością, że ich Autor znajduje się cały czas w kręgu misterium Chrystusa i Kościoła. Dzieje się tak dlatego, jak zauważa sam kard. Ratzinger, że *mariologia nigdy nie może być po prostu mariologiczna; związana jest przecież z podstawową strukturą utworzoną przez Chrystusa i Kościół, będąc najbardziej konkretnym wyrazem tego związku<sup>15</sup>.*

Zwłaszcza **misterium Kościoła**, jako punkt odniesienia, jest ze wszech miar istotne dla właściwego rozwoju i prezentacji nauki o Matce Pana. *Maryja jest utożsamiona z Córą Syjonu, z ludem poślubionym Bogu - stwierdza kard. Ratzinger. Wszystko to, co w Biblii jest powiedziane odnośnie do Ecclesia, odnosi się także do Niej; i na odwrót, tego, czym Kościół jest i powinien być, uczy się konkretnie, patrząc na Maryję. Ona jest jego zwierciadłem, czystą miarą jego bytu, ponieważ Ona znajduje się całkowicie w mierze Chrystusa i Boga, przez Niego „zamieszкана”. A w jakim innym celu mógłby istnieć Kościół, jak nie po to, by stać*

<sup>12</sup> TAMŻE, 49.

<sup>13</sup> TAMŻE, 52.

<sup>14</sup> *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Kraków-Warszawa-Struga 1986, 90-91.

<sup>15</sup> J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu...*, 121.

się *mieszaniem dla Boga w świecie?*<sup>16</sup> To właśnie pierwiastek maryjny w misterium Kościoła zabezpiecza przed przekształceniem się Kościoła jedynie w program działania. Stanowi on więc o tym, że eklezjologia nie staje się wyłącznie eklezjologią strukturalną. W *Maryi, swej figurze i wzorze* - stwierdził Kardynał w rozmowie z Messorim - *Kościół znajduje oblicze Matki i to go chroni przed przekształceniem się w partię, stowarzyszenie, w grupę nacisku w służbie interesów wyłącznie ludzkich. Jeżeli w pewnego typu teologiach i eklezjologiach Maryja nie znajduje odpowiedniego miejsca, powód jest prosty: teologie te i eklezjologie zredukowały wiarę do czystej abstrakcji. A abstrakcja nie potrzebuje Matki*<sup>17</sup>.

Szczególną ilustrację tej typologicznej więzi Maryi z Kościołem znajdujemy w adhortacji „Sacramentum caritatis” Benedykta XVI. Papież stwierdza w niej: *W Maryi znajdujemy najdoskonalszą realizację istoty Kościoła. Kościół widzi w Maryi, „Niewieście Eucharystii” - jak Ją nazwał Sługa Boży Jan Paweł II - najbardziej wierną ikonę samego Kościoła i kontempluje Ją jako niezastąpiony wzór życia eucharystycznego [...] Piękno liturgii niebieskiej, które powinno się objawiać także w naszych zgromadzeniach, znajduje w Niej wierne odbicie. Od Niej winniśmy się uczyć, jak stawać się ludźmi Eucharystii i Kościoła, byśmy mogli, według słów św. Pawła, stawać się „mieskalani” przed obliczem Pana, tak jak On tego pragnął od początku (por. Kol 1, 21; Ef 1,4)*<sup>18</sup>. A wcześniej w tejże adhortacji czytamy: *Maryja z Nazaretu, ikona rodzącego się Kościoła, jest wzorem wskazującym, jak każdy z nas powinien przyjmować dar, jaki Jezus czyni z siebie samego w Eucharystii*<sup>19</sup>.

Ta **typologiczna więź Maryi z całym Kościołem**, a tym samym w jakiejś mierze z każdym z jego członków, łączy się ściśle z **Jej macierzyństwem w stosunku do Kościoła**. Benedykt XVI uczy nas w encyklice „Deus caritas est”: *Zdanie wypowiedziane przez Ukrzyżowanego do Ucznia - do Jana, a przez niego do wszystkich uczniów Jezusa: „Oto Matka twoja” (J 19, 27) - w każdym kolejnym pokoleniu staje się wciąż na nowo prawdziwe. Maryja faktycznie stała się Matką wszystkich wierzących. Do Jej matczynej dobroci, do Jej czystości i dziewiczego piękna odwołują się ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, ze swymi radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak również w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która wypływa z głębi Jej serca*<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> TAMŻE, 100.

<sup>17</sup> *Raport o stanie wiary...*, 91.

<sup>18</sup> BENEDYKT XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Città del Vaticano 2007, nr 96.

<sup>19</sup> TAMŻE, nr 33.

<sup>20</sup> TENŻE, Encyklika *Deus caritas est*, Città del Vaticano 2006, nr 42.

Ta prezentacja prawdy maryjnej prowadzi teraz do tematu **kultu** Matki naszego Pana. Kard. Ratzinger, a dzisiaj Benedykt XVI, akcentuje bardzo wyraźnie nieodzowność kultu maryjnego w Kościele. Stwierdza m.in.: *Kościół pomija coś, co zostało mu nakazane, jeśli nie czci Maryi. Oddala się od słowa biblijnego, jeśli milknie w nim cześć maryjna. Nie uwielbia on już w odpowiedni sposób nawet Boga*<sup>21</sup>. To biblijne słowo dotyczące czci Maryi zawarte zostało, jak wiadomo, w *Magnificat*: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 1, 48). *Kościół nie wymyślił czegoś nowego* - czytamy w artykule kard. Ratzingera na temat elementów biblijnej pobożności maryjnej - *gdy zaczął oddawać cześć Maryi; nie spadł ze szczytów adoracji jedyne go Boga, by na dole oddawać cześć człowiekowi. Czyni to, co powinien czynić, i to, co od początku zostało mu zlecone*<sup>22</sup>. A na innym miejscu w tym samym opracowaniu nasz Autor stwierdza: *Werset z Magnificat pokazuje nam, że Maryja jest jedną z tych osób, które w zupełnie szczególny sposób wchodzi w imię Boże, wchodzi do takiego stopnia, że nie uwielbiamy Boga w odpowiedni sposób, jeśli zostawiamy Ją na boku*<sup>23</sup>.

W zakończeniu artykułu na temat nauczania maryjnego Vaticanum II kard. Ratzinger sformułował przed laty trzy zadania, przed którymi stoi ciągle kult maryjny, które winny się urzeczywistniać w autentycznym kulcie maryjnym. A oto one:

a) *Należy zachować to, co specyficznie maryjne, ale zawsze w odniesieniu do tego, co chrystologiczne, tak by oba elementy tworzyły całość;*

b) *Kult maryjny nie powinien się odnosić do częściowych aspektów chrześcijaństwa ani sprowadzać tego ostatniego do swych częściowych aspektów. Powinien otworzyć się na całość tajemnicy i stanowić odpowiednią drogę dla owego otwarcia;*

c) *Kult maryjny zawsze pozostanie między racjonalnością teologii i uczuciowością wiary. Fakt ten wyrasta z jego natury, a w jego interesie leży, by nie pozbawiać się żadnego z obu elementów: kierując się uczuciem, nie zapominając o zachowaniu właściwej miary racjonalności, ale również trzeźwością wiary nie dręczyć serca, które często sięga wzrokiem dalej niż zwykły rozsądek... Drogą służącą do oglądania Boga jest serce oczyszczone w prawdzie. Do kultu maryjnego mogłoby należeć rozbudzenie serca i oczyszczenie go w wierze*<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu...*, 98.

<sup>22</sup> TAMŻE, 97.

<sup>23</sup> TAMŻE, 98.

<sup>24</sup> TAMŻE, 125.



Na zakończenie naszej refleksji sięgnijmy raz jeszcze do „Raportu o stanie wiary”. Kardynał Ratzinger wskazał tam na ratunek wobec współczesnego kryzysu koncepcji Kościoła, kryzysu moralności, kryzysu, który dotknął kobiety, określając go krótko imieniem „Maryja”. Wskazując na ratunek w Maryi, Kardynał stwierdził: *Tak, należy powrócić do Maryi, jeżeli chcemy powrócić do prawdy o Chrystusie, o Kościele, o człowieku. Jan Paweł II, przewodnicząc w roku 1979 w Puebla Konferencji Episkopatu Latinoamerykańskiego, zaproponował zwrócenie się ku Maryi jako wskazanie dla całego chrześcijaństwa. Biskupi odpowiedzieli na to umieszczeniem w dokumentach końcowych następującego tekstu, będącego znakiem jedności z papieżem: „Maryja winna być, szczególnie w dobie dzisiejszej, ‘pedagogią’ w głoszeniu Ewangelii współczesnym”<sup>25</sup>.*

Ks. dr Teofil Siudy  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Św. Barbary 41  
PL - 42-200 Częstochowa

e-mail: ptm@niedziela.pl

## La fede su Maria e il culto secondo cardinale J. Ratzinger – il papa Benedetto XVI

(Riassunto)

L'articolo ci presenta brevemente l'insegnamento di Joseph Ratzinger sulla Vergine Maria. L'autore mette in evidenza il fondamento biblico della mariologia di Ratzinger. Nel contesto biblico Ratzinger sviluppa il suo pensiero riguardo Maria. L'autore studia le verità dogmatiche: Maria come Vergine e Madre di Dio, immacolata concezione, assunzione. Alla fine mette in luce la relazione tipologica tra Maria e la Chiesa e la maternità spirituale di Maria. Con questa è legato il culto mariano nella Chiesa e deve essere praticato secondo le indicazioni del Vaticano II.

<sup>25</sup> *Raport o stanie wiary...*, 89.